Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 259 (690) Łódź, wtorek 23 września 1947 r. CENA 3 ZŁ

NA PRZYSZŁĄ WIOSNĘ obiecuje Marshall pomoc dla Europy

Sprawozdanie „Konferencji 16-stu"

W Paryżu opublikowano sprawozdanie z konferencji 16 państw, określające ich potrzeby gospodarcze oraz rozmiary niezbędnej pomocy amerykańskiej. Sprawozdanie to nie ma charakteru ostatecznego, gdyż wobec nieosięgnięcia pełnego porozumienia w wielu sprawach — zajdzie potrzeba prowadzenia dalszych rokowań.

Zapowiedziano więc we wstępie, że w przyszłości ogłoszone zostaną prawodopodobnie dodatkowe sprawozdania.

Opublikowany dokument zawiera przegląd potrzeb gospodarczych 16 państw; oraz plan ich odbudowy gospodarczej przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Przewiduje on utworzenie wspólnej organizacji, której zadaniem będzie sprawowanie nadzoru nad realizacją planu.

Należy podkreślić, że sprawozdanie uwzględnia potrzebę nie tylko 16 państw, uczestniczących w naradach paryskich, lecz również potrzeby Niemiec Zachodnich, które w ogólnym planie potraktowane zostały narówni z innymi krajami.

Łączne potrzeby 16 państw oraz Niemiec Zachodnich w ciągu najbliższych czterech lat ustalone zostały w wysokości 25 miliardów 440 milionów dolarów. W roku 1951 autorzy sprawozdania spodziewają się gospodarczego usamodzielnienia uczestników konferencji.

W sprawozdaniu podkreślono, że plan odbudowy 16 państw i Niemiec Zachodnich, ma się opierać na zasadzie nieskrępowanej inicjatywy prywatnej, co oznacza przyjęcie amerykańskiego punktu widzenia w sprawie nacjonalizacji.

Uczestnicy konferencji, rozważali ponadto sprawę unii celnej, której sprzeciwiły się trzy państwa.

Dokument podpisany przez uczestników konferencji został specjalnym samolotem przesłany do USA. Minister Marshall bezpośrednio po otrzymaniu sprawozdania udał się do Waszyngtonu, aby przedstawić prezydentowi Trumanowi prośbę uczestników konferencji paryskiej.

Jak donosi Agencja Reutera, powołując się na informacje z kół miarodajnych, amerykański sekretarz stanu Marshall w czasie rozmowy z Ministrem Bidault ,odbytej przed kilku dniami w Flushing Meadows, oświadczył, iż pomoc dla Europy w ramach, uchwalonego na konferencji paryskiej planu nie nastąpi przed wiosną roku przyszłego. Zdaniem Marshalla, nadzwyczajna sesja Kongresu dla zatwierdzenia pomocy dla Europy — o ile w ogóle zostanie zwołana — nie zbierze się wcześniej, niż 1 listopada.

W związku z powyższymi doniesieniami — jak stwierdza korespondent Reutera — większość delegatów konferencji paryskiej zapytuje, czy plan Marshalla nie przyjdzie za późno. Wskazują oni, iż krytyczna sytuacja gospodarcza w krajach europejskich, w szczególności we Francji i we Włoszech, osiągnęła punkt kulminacyjny. Francja za 2—3 tygodnie nie będzie miała aktywów dolarowych na pokrycie niezbędnego importu. Nie będzie miała czym zapłacić za węgiel amerykański, pszenicę i tłuszcze.

PARYŻ, (PAP) — Na końcowym posiedzeniu „Konferencji 16" w sprawie planu Marshalla, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, wygłosił krótkie przemówienie, w którym podziękował delegatom za ich pracę i stwierdził, że zdaniem jego uchwalenie sprawozdania może mieć wielkie znaczenie dla przyszłości gospodarczej Europy.

„Zależy obecnie od Kongresu Stanów Zjednoczonych — oświadczył minister Bevin — czy program, który został zainicjowany przeze ministra Marshalla zostanie zrealizowany".

Minister Bevin wyraził również nadzieję, że państwa, które nie były reprezentowane na konferencji paryskiej, wezmą udział w dalszych pracach nad realizacją planu Marshalla.

Porządek dzienny Zgromadzenia Generalnego O. N. Z.

NOWY JORK (PAP). Komisja główna generalnego zgromadzenia ONZ uchwaliła w niedzielę czterema głosami przeciwko dwom, przy ośmiu powstrzymujących się od głosowania, wnieść sprawę rewizji traktatu pokojowego z Włochami na porządek dzienny zgromadzenia.

Delegat polski dr Lange stwierdził, że jeżeli Zgromadzenie Generalne już tak prędko ma przystąpić do omawiania rewizji traktatu pokojowego z Włochami, pociągnie to za sobą bardzo niebezpieczne konsekwencje dla rokowań nad traktatami pokojowymi z Niemcami i Japonią. Można bowiem przewidywać, że Niemcy i Japonia podpiszą traktaty pokojowe z poważnymi zastrzeżeniami, opierając się na precedensie, że Zgromadzenie Generalne wszczęło dyskusję nad rewizją traktatu z Włochami zaledwie tydzień po jego ratyfikacji.

Propozycje amerykańskie i rezolucja ZSRR

Co się tyczy propozycji Marshalla, która przewiduje powołanie do życia t. zw. Komitetu Tymczasowego Zgromadzenia ONZ, to za włączeniem jej do porządku dziennego wypowiedziało się 14 państw, podczas gdy w opozycji znalazły się Związek Radziecki i Polska.

Na posiedzeniu komisji postanowiono również umieścić na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia rezolucję radziecką w sprawie propagandy wojennej.

Postanowiono też włączyć do porządku dziennego rezolucję amerykańską w sprawie niepodległości Korei.

Kardynał Speelman o Polsce

NOWY JORK (PAP) — Delegacja polska z ministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim na czele, wzięła udział w uroczystym nabożeństwie z okazji rozpoczęcia sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Nabożeństwo odbyło się w katedrze św. Patricka w Nowym Jorku.

Po nabożeństwie min. Modzelewski odbył krótką rozmowę z kardynałem Spelmanem, który oświadczył, że interesuje się losami narodu polskiego.

Nasze Stanowisko

Musimy liczyć w odbudowie naszego kraju przede wszystkim na własne siły. Nie jest to chęć odgrodzenia się od świata, pogardzania współpracą z innymi państwami, ale konieczność, wynikająca z układu sił w świecie i — naszej woli gruntowania niepodległości na własnych zasobach gospodarczych.

Są w Polsce ludzie, którzy dają posłuch wrogom i rozpuszczają w kraju fałszywe wieści, zmierzające do poderwania wiary we własne siły, podnoszące przejściowe trudności do rangi przeszkód rzekomo niemożliwych do zwalczenia.

Nikt w Polsce nie ukrywa trudności stojących przed narodem. Toteż nie tylko działacze polityczni, ale i ekonomiści biorą poważnie pod uwagę w swych rachubach tak ważny czynnik w odbudowie kraju, jakim jest ofiarność człowieka pracy. Ta ofiarność, to nie jest zresztą chęć wypompowania z robotnika wszystkich jego sił fizycznych. To jest przede wszystkim dyscyplina pracy, zwiększenie jej wydajności przy jednoczesnym wzroście zarobków. Ta ofiarność — to wiara, że droga nasza jest słuszna i że należy przetrwać pierwszy trudny okres.

Tę zasadę naszego powojennego życia zrozumiała i zaakceptowała ogromna większość polskiego proletariatu. Nie pozwalało to spać spokojnie naszym wrogom. Dziś, kiedy każdy dzień pracy jest drogi, bo zbliża nas do lepszego jutra, zdecydowali się oni wnieść atmosferę niepokoju w mniej odporne grupy ludzi pracy. Akcja tego rodzaju miała miejsce w Łodzi. I cóż się okazało? Zbrodniczy podszept został zdemaskowany. Świadomość robotnicza przezwycięża skutecznie ujawniające się tu i ówdzie bezduszne malkontenctwo, głupotę i plotkę. Dziś bowiem jest dla każdego oczywisty fakt, że tylko zadania wytyczane przez robotnicze partie, że tylko solidarny wysiłek całego proletariatu może zapewnić w najbliższej przyszłości polepszenie bytu jednostki i podźwignięcie kraju ze zniszczeń.

GŁOSY PRASY RADZIECKIEJ

Dwie przeciwstawne metody

Po przemówieniach Marshalla i Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP). Wiktorow, komentując w „Prawdzie" przemówienia Marshalla i Wyszyńskiego na sesji ONZ upatruje w nich przejawy dwóch przeciwstawnych metod polityki międzynarodowej, scharakteryzowanych już w roku bież. przez ministra Mołotowa.

Jedna metoda, to metoda „gwałtu i dyktanda, która nie gardzi żadnymi środkami presji na najsłabsze państwa". Druga — to metoda współpracy demokratycznej, oparta na zasadzie równouprawnienia i poszanowania interesów wszystkich państw — wielkich i małych.

Mowę Marshalla „Prawda" charakteryzuje jako otwartą proklamację pierwszej metody. Wyszyński zaś — jak pisze dziennik — bronił zasady współpracy demokratycznej a jednocześnie jego mowa była druzgocącym ciosem dla podżegaczy wojennych.

Wiktorow oświadcza, że podczas gdy Marshall całkowicie gołosłownie starał się obciążyć Związek Radziecki odpowiedzialnością za niepowodzenia w rokowaniach międzynarodowych mowa Wyszyńskiego obfitowała w ogromny i konkretny materiał faktyczny i zawierała niezaprzeczalne argumenty demaskujące manewry polityki amerykańskiej, która sabotuje uchwały ONZ o redukcji zbrojeń.

„Prawda" zwraca uwagę, że argumenty Marshalla o niemożności realizacji tej uchwały ONZ wcześniej, nim wytworzy się zaufanie międzynarodowe, przypominają tradycje smutnej pamięci Ligi Narodów: „Wtedy również przeciwnicy redukcji zbrojeń żądali uprzednio „ustalenia zaufania", jak gdyby nie rozumieli, że właśnie redukcja zbrojeń i zaprzestanie wyścigu zbrojeń jest najlepszym sposobem wzmocnienia zaufania międzynarodowego".

„Izwiestia" zaznaczają, iż głośne biadania z powodu „kryzysu i bezsilności ONZ", które stały się modne w wielu kołach europejskich i amerykańskich, mają na celu z jednej strony przygotować grunt dla wykorzystania ONZ jako narzędzia polityki USA, a z drugiej strony usprawiedliwić próby ominięcia ONZ i prowadzenia polityki za jej plecami, czego dobitną ilustracją są chociażby „doktryna Trumana" i „plan Marshalla".

Jak pisze dziennik, „Już pierwsze dni sesji ONZ wykazały, że wojna dyplomatyczna, wypowiedziana z hukiem przez delegację amerykańską, bynajmniej nie stała się łatwym pochodem zdobywczym.

Interesy pokoju i bezpieczeństwa mają bowiem wielu zdecydowanych obrońców, w pierwszym rzędzie w osobach przedstawicieli ZSRR"

7,5 miliarda zł.

Dodatkowy plan inwestycyjny na rok bieżący

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, wykorzystując ustawowe uprawnienia rządu do podnoszenia planu inwestycyjnego w ramach 10 proc. globalnej sumy planu, uchwalił dodatkowy plan inwestycyjny na rok 1947, na kwotę 7.334.905 tys zł.

Celem tego dodatkowego planu jest zapewnienie pełnej realizacji wszystkich ważniejszych inwestycji, objętych planem na rok bieżący oraz wykonanie niektórych dodatkowych inwestycj. o szczególnym znaczeniu gospodarczym.

Zadaniem planu dodatkowego jest dostarczenie uzupełniających środków finansowych w tych dziedzinach inwestycji, w których wzrost cen na pewne artykuły inwestycyjne uniemożliwiał pełne wykonanie planu w ramach dotych czasowych kredytów — oraz realizację tych inwestycji, których konieczność wykonania jeszcze w roku bieżącym ujawniona została już po opracowaniu zasadniczego planu na rok 1947.

Targi o Grenlandię

St. Zjednoczone pragną zachować swoje bazy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kopenhagi, że duński minister spraw zagranicznych — Gustaw Rasmussen, ma w dniu 24 września udać się do Nowego Jorku, by wziąć udział w obradach Zjednoczenia Generalnego ONZ.

Poza tym minister Rasmussen ma omówić z ministrem Marshallem sprawę unieważnienia duńsko-amerykańskiego układu z 1941 r. dotyczącego Grenlandii.

Układ ten, zawarty w czasie wojny dawał Stanom Zjednoczonym prawo budowy na Grenlandi baz lotniczych. Obecnie, rząd duński pragnie unieważnienia tego układu, a rząd Stanów Zjednoczonych chciałby go przedłużyć i podjąć budowę nowych baz: lotniczych i morskich, oraz stacyj meteorologicznych na Grenlandii.

Marszałek Douglas ustąpił

BERLIN (PAP). Władze angielskie podały oficjalnie do wiadomości, że dowódca naczelny brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek wojsk lotniczych sir Sholto Douglas ustąpił ze swego stanowiska. Następcą marszałka Douglasa mianowany został generał sir Brian Robertson.

KPINY ZA 5 FUNTÓW

Ekscesy londyńskich faszystów „pod ochroną prawa"

LONDYN (PAP). W dzielnicy Dalston odbył się w niedzielę, wieczorem wiec profaszystowskiej „Ligi b. kombanantów". Porządku pilnowała liczna policja.

Wśród słuchaczy znajdowało się kilku posłów Partii Pracy i innych przeciwników, którzy starali się przerwać mówcom faszystowskim wykrzykując: „Precz z faszyzmem" i „To mówią Niemcy!".

Głównym mówcom faszystowskim był znany faszysta angielski Edward Jeffrey Homm, który zaatakował w swym przemówieniu Żydów i mówił wyzywająco o władzach sądowych brytyjskich.

Gdy Homm zszedł z ciężarówki, z której przemawiał do tłumu, zastał on aresztowany przez policję za wyzywające uwagi pod adresem sądów. Aresztowany został również drugi faszysta. Był to powojnie pierwszy wypadek aresztowania zwolenników Mosley'a. Wkrótce jednak Hamm został zwolniony za kaucją w wysokości 5 funtów. W poniedziałek Hamm staje przed sądem i ma wytłumaczyć znaczenie swych słów: „Kpię z prokuratora generalnego". W kołach politycznych sądzą że aresztowanie Hamma świadczy o pewnej zmianie w stanowisku władz brytyjskich wobec ekscesów faszystowskich.

Delegacja związków zawodowych w Londynie zaprotestowała wobec ministra spraw wewnętrznych przeciwko wzmagającej się aktywności podkreśliła, że członkowie związków zawodowych i cała ludność pracująca stolicy są zaniepokojone poważnym zagrożeniem demokracji i ruchu robotniczego przez działalność elementów faszystowskich. Żądała ona od ministra spraw wewnętrznych zakazania wszelkich zebrań faszystowskich w Londynie oraz pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców ekscesów. Domaga się ona również aresztowania przywódcy faszystów angielskich Mosley'a

W trzy godziny po wizycie delegacji ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, oświadczający, że żądania Rady związków zawodowych w ich obecnej formie „nie odpowiada prawu". Minister Chuter Ede zapewnia, że organizacja Mosley'a pozostaje pod ścisłą obserwacją.

Międzynarodowy plan walki z głodem

PARYŻ (PAP). Dyrektor generalny organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa (FAB), sir John Orr oświadczył na zgromadzeniu ośrodka informacyjnego ONZ w Paryżu, że na świecie da się odczuć brak zboża od czasu zwiezienia urodzaju roku 1948. Dla utrzymania racji żywnościowych na poziomie ub. zimy, potrzebny jest import 9 milionów ton zboża większy, aniżeli wynosi ilość zboża przeznaczonego na eksport w państwach, eksportujących zboże.

FAB walczy z trudnościami finansowymi, po likwidacji UNRRA, przejęła ona bowiem obowiązki UNRRA, nie otrzymuje jednak pomocy ani w zbożu, ani w traktorach.

FAB zwróciła się telegraficznie do Banku i Funduszu Międzynarodowego z prośbą o poparcie finansowe planu walki z głodem w krajach zniszczonych wojną.

Sir John Orr zakomunikował jeszcze, że utworzona komisja, do której weszli delegaci: Wielkiej Brytanii, Danii Francji i Holandii, której zadaniem będzie zbadanie szeregu zagadnień administracyjnych i prawnych, związanych z najpilniejszymi zadaniami FAO, jak np. wydanie zakazu używania zboża na paszę dla bydła.

Delegacja Kongresu USA zwiedziła stolicę Polski

W dniu 21 bm. przybyła do Warszawy, 9-osobowa grupa kongresmanów amerykańskich. Stanowi ona komisję spraw zagranicznych Kongresu, i podróżują po Europie dla zbadania działalności propagandowej placówek amerykańskich.

Bezpośrednio po przybyciu do Warszawy goście amerykańscy zwiedzili stolicę, stwierdzając jednogłośnie, iż jakkolwiek słyszeli dużo o zniszczeniach, to jednak bezpośrednie zetknięcie się z ruinami przekracza wszelkie o nich wyobrażenie.

W drugim dniu pobytu w Warszawie, dnia 22 bm. goście amerykańscy przyjęci zostali przez marszałka sejmu R.P. — Kowalskiego, a następnie przez wicemin. spraw zagranicznych tow. Leszczyckiego.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych ambasador USA w Warszawie Stanton Griffis wydał dla gości przyjęcie.

Po przyjęciu u ambasadora przedstawiciele Kongresu amerykańskiego odlecieli do Berlina.

Los b. kolonii włoskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski rozesłał już zaproszenia na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie losu b. kolonii włoskich. Rząd brytyjski proponuje, by konferencja odbyła się w przyszłym miesiącu w Londynie.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zbadają poglądy stron zainteresowanych oraz wyślą do Libii, Cyrenajki, Erytrei i Somali specjalną komisję, która zbada na miejscu sytuację.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Dzieci rysują

W PARYŻU otwarto wystawę rysunków dziecinnych. Eksponaty nadesłane zostały z całego niemal świata. Wystawiono ok. 50.000 rysunków dzieci od lat 5 do 13-tu.

Okazało się, że ulubionym tematem są zwierzęta. Największym powodzeniem cieszą się konie i kwiaty. Dzieci francuskie rysują najwięcej kwiatów, dzieci skandynawskie — pejzaży i lubią tematy sportowe, amerykańskie — rzemieślników przy pracy, dzieci fińskie umiłowały sobie jakieś dziwne, mistyczne tematy: duchy, anioły i wampiry, dzieci rosyjskie rysują najchętniej maszyny, dzieci polskie — tematy wojenne.

Jury, powołane do wydania opinii o poziomie artystycznym tych prac, które rzuciły bardzo ciekawe światło na młodocianych artystów powojennego pokolenia, uznało, że do najwyższej klasy zaliczyć należy prace dzieci fińskich, wykonane przeważnie ołówkiem, lub kredkami. Najbardziej wypracowane okazały się rysunki małych Francuzów, najoryginalniejsze — dzieła Włochów, najbardziej dojrzałe — rysunki dzieci radzieckich, najbardziej wstrząsające, jeśli chodzi o tematykę — dzieci polskich.

Ślepa mapa

W PEWNYM mieście amerykańskim zorganizowano oryginalną próbę znajomości geografii tamtejszych obywatelek. W doświadczeniu tym wzięły udział wyłącznie kobiety. Na wielkim stole rozłożono mapę Europy, na której wykreślone były granice wszystkich państw, nie oznaczono natomiast ich nazwy i nie oznaczono żadnego miasta.

Żona pewnego dyrektora szkoły nazwała Niemcy Francją, myślała, że Austria jest Jugosławią, a Rumunia Czechosłowacją. Małżonka burmistrza zdała egzamin jeszcze gorzej: umieściła również Niemcy we Francji, zaś Belgię w Holandii, Szwajcarię w Austrii, a Polskę w Turcji. Na dwieście kobiet, poddanych egzaminowi, tylko czterdzieści umiało właściwie nazwać odpowiednie państwa. *Największy kłopot był ze Szwajcarią i Polską. Kilkadziesiąt kobiet oświadczyło, iż w ogóle nie miały pojęcia, iż na mapie Europy oznaczony jest „kraj. zwany Bulgaria".*

Młodzież robotnicza przeciwstawi się próbom reakcyjnej dywersji

Postanowienia Konferencji Aktywu OM TUR i ZWM

(J) W niedzielę dnia 21 września zebrali się w Łodzi w sali RKS TUR przy ul. Zachodniej — aktywiści OM TUR i ZWM, aby wspólnie omówić zawartą ostatnio umowę o współpracy.

Poza setkami przodowników pracy organizacyjnej delegowanych na Pierwszą Konferencję Aktywów OM TUR i ZWM z terenu województwa łódzkiego przez Komitety Powiatowe i Miejskie — w obradach wzięli udział przedstawiciele władz centralnych obu organizacji, tow. Kowalski — przewodniczący Zarządu Głównego ZWM i tow. Kaczmarek — wiceprzewodniczący KC OM TUR.

Obradom przysłuchiwali się przedstawiciele obydwu partii robotniczych — tow. Wachowicz, wojewódzki sekretarz PPS i tow. Minor, wojewódzki sekretarz PPR, którzy powitali konferencję okolicznościowymi przemówieniami.

Po ukonstytuowaniu się prezydium Konferencji — głos zabrał tow. Kowalski, który szczegółowo i trafnie omówił zawartą ostatnio umowę, nakreślając jednocześnie właściwy sposób jej interpretacji. Jako drugi — przemówił tow. Kaczmarek, który podkreślił, że zawarcie umowy nie jest ze strony OM TUR posunięciem koniunkturalnym, lecz wynika z potrzeby natury ogólno-państwowej i z polskiej drogi do socjalizmu. — **„Pragniemy naprawdę szczerze — dla dobra klasy pracującej i całego narodu — realizować tę umowę, szanując pełną niezależność i równorzędność bratniej organizacji ZWM wcielać w życie dobre tradycje należycie pojętego jednolitego frontu — i takiego samego stosunku do nas oczekujemy od Związku Walki Młodych" — stwierdził wśród owacji zebranych mówca.**

Obok głównego tematu obrad — współpracy obu organizacji w ramach jednolitego frontu, dużą uwagę poświęcono zarówno w referatach jak i dyskusji problemowi jedności organicznej ZWM i OM TUR.

Z równą jak wy towarzysze z ZWM troską — powiedział tow. Kaczmarek — o przyszłość proletariatu polskiego my OM TUR-owcy rozważamy zagadnienie jedności. Ten problem długo jeszcze będzie zajmował umysły i czas kierownictw naszych organizacji.

My OM TUR-owcy nie jesteśmy wycinkiem ani odpryskiem polskiego socjalizmu: jesteśmy — z dumą to zawsze podkreślamy — integralną jego częścią. I tak jak nigdy dotąd nie spóźniliśmy kroku w marszu z naszą PPS, nie spóźnimy go i w tej sprawie".

Identycznie wypowiedział się w tej sprawie i przewodniczący ZG ZWM tow. Kowalski. **Jedność organiczna na tym etapie byłaby niekorzystna dla naszej sprawy, byłaby wręcz szkodliwa"** — oświadczył on z przekonaniem.

Stojąca na wysokim poziomie dyskusja wykazała wielką troskę młodzieży robotniczej o przyszłość kraju, narodu i klasy pracującej oraz szczerą wolę wniesienia jak największego wkładu w odbudowę zniszczonego wojną państwa i chęć ugruntowania solidarności młodzieży polskiej wobec wielkich oczekujących ją zadań.

Po dyskusji zebrani przyjęli następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Aktywiści OM TUR i ZWM z terenu Łodzi i województwa łódzkiego witają z zadowoleniem umowę o współpracy między obu organizacjami. Współpraca ta, wynikająca z podstawowych założeń naszych dwu, rewolucyjnych, marksistowskich organizacji jest fundamentem zdobyczy i osiągnięć młodego pokolenia — i ich gwarancją. Świadomi tego, niezmiennie tak jak od wielu lat, stoimy na stanowisku ścisłej, szczerej współpracy w ramach jednolitego frontu.

Pójdziemy do mas młodzieży z prawdą o Polsce Ludowej, wyplenimy wrogie, kierowane przez kapitał zagraniczny, wpływy ideologiczne z fabryk łódzkich.

Zbliżyła nas do siebie wspólna walka w czasie okupacji, wspólna walka na odcinku politycznym i gospodarczym w wyzwolonej Polsce i zbliża nas wspólne dążenie do Polski, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka — Polski Socjalistycznej.

Ogrom zadań stojących przed całą młodzieżą polską, a w szczególności przed naszymi organizacjami, stanowiącymi czołówkę lewicowej, radykalnej młodzieży polskiej, wymaga od nas zdwojenia wysiłków, zgodnej, harmonijnej, opartej na wzajemnym poszanowaniu i zaufaniu — współpracy.

W szczególności na terenie naszego województwa i miasta, w centrum polskiego przemysłu włókienniczego zadaniem naszych dwu bratnich organizacji jest na swoim posterunku uczciwie pracować i tym przysłużyć się dziełu odbudowy Polski Ludowej i realizacji najważniejszego zadania — wykonania Planu Trzyletniego, poprzez wzmożenie produkcji i aktywny udział w „Wyścigu Pracy" polskich mas pracujących. My ZWM-owcy i OM TUR-owcy winniśmy być przykładem dla *młodzieży niezorganizowanej* i damy krajowi miliony metrów wyrobów włókienniczych.

Przekonani głęboko, że Umowa jeszcze bardziej usprawni współpracę, wzmocni jednolity front awangardy młodzieży polskiej — OM TUR i ZWM, — a przez to przyśpieszy skupienie całej młodzieży polskiej wokół obozu demokracji ludowej — stwierdzamy, że dołożymy wszelkich wysiłków do jej pełnej realizacji.

Konferencja aktywów OM TUR i ZWM, odbywająca się w okresie próby ataku sił reakcyjnych na fundamentalne zadanie Polski Ludowej — Plan Trzyletni, w okresie próby wywołania kryzysu gospodarczego — solidaryzuje się w pełni z uchwałą przyjętą przez aktyw włókienniczy PPS i PPR.

Świadomi odpowiedzialności za praworządność i za wykonanie Planu — wzywamy całą młodzież robotniczą do przeciwstawienia się usiłowaniom wrogów Polski Ludowej skłócenia proletariatu polskiego i wywołania zamętu w kraju. Polecamy wszystkim członkom obu naszych organizacji ZWM i OM TUR zdwojenie czujności, zwiększenie dyscypliny pracy, podniesienie produkcji dla wykonania Planu Trzyletniego.

„Przestarzała koncepcja suwerenności" Oświadczenie delegata brytyjskiego

NOWY JORK (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemawiał delegat brytyjski Mac Neil.

Min. Mac Neil oświadczył, że Wielka Brytania pragnie współpracy ze Związkiem Radzieckim zarówno na forum ONZ, jak i bezpośrednio, przede wszystkim w sprawach gospodarczych.

W sprawie Niemiec Mac Neil oświadczył, że Wielka Brytania dąży do zjednoczenia gospodarczego wszystkich stref okupacyjnych.

Min. Mac Neil bronił zasady tak zwanego „Planu Marshalla" i wyraził przekonanie, że prace „konferencji 16" w Paryżu okażą się owocne.

Mówiąc o współpracy międzynarodowej, delegat brytyjski powiedział, że koncepcja absolutnej suwerenności poszczególnych państw jest pojęciem przestarzałym. Jeżeli trzymać się ściśle tej koncepcji — to osiągnięcie powszechnego porozumienia międzynarodowego będzie bardzo utrudnione.

Min. Mac Neil wezwał wszystkie państwa do wykazania chęci kompromisów stwierdzając, że zdaniem jego żadne państwo nie ma monopolu na prawdę, żadne państwo nie jest wszechwiedzące ani wszechpotężne, żadne państwo nie może się spodziewać, że jego punkt widzenia będzie zawsze przyjęty przez inne kraje.

Meldunki z placu boju

W sobotę 20 września najlepsze wyniki pracy w łódzkim przemyśle bawełnianym osiągnęli następujący współzawodnicy:

W P. Z. P. B. Nr 1 (d. Scheibler) znowu wysunęła się na czoło tow. Deredas Marta wykonując na 1000 wrzecion normę w 144,2 proc. Tuż za nią podąża Zaremba Zofia osiągając 144,1 proc

W P. Z. P. B. Nr 14 (d. Ramisch) Piekarska Czesława osiągnęła w przędzalni 148,7 proc. normy.

W tej samej fabryce, w tkalni, Walczak Irena pracując na czterech krosnach wypełniła normę produkcyjną w 148,1 proc.

W P. Z. P. B. Nr 17 (d. Stolarow) Kukulska Władysława osiągnęła w przędzalni 175 proc. normy. W tejże fabryce w tkalni, Chojnacka Józefa pracując na dwóch szerokich krosnach osiągnęła 170,6 proc.

W P. Z. P. B. Nr 4 tkaczka Deha Bronisława pracując na czterech krosnach wypełniła plan dziennej produkcji w 174 proc. Dobrzańska Krystyna pracując również na czterech krosnach osiągnęła 165 proc. normy.

W P. Z. P. B. Nr 22 prządka Rojek Mieczysława osiągnęła 145,7 proc. normy. Ten sam odsetek wykonania planu osiągnęła Nowicka Stanisława.

Kadej Janina osiągnęła zaś 142,5 proc. normy.

Warunki wyścigu pracy

Zespół PZPJ i G. Łódź-Północ, w skład którego wchodzi dwanaście mniejszych zakładów, wezwały do Wyścigu Pracy zespół Łódź-Południe. Wezwanie zostało przyjęte. Ustalono następujące punkty wyścigu:

1) Ciągłe powiększanie planu produkcji.

2) Podniesienie jakości produkcji.

3) Zwiększanie wydajności pracy.

4) Zwiększenie ilości uruchomionych krosien.

5) Oszczędność i walka z marnotrawstwem.

6) Podniesienie dyscypliny pracy.

7) Zwiększenie bezpieczeństwa pracy.

PROBLEM HISTORYCZNY

Polska droga do socjalizmu wzbudza zainteresowanie zagranicy

SOCJALIŚCI włoscy Pietro Nenni i Basso bawili niedawno w Polsce, by przyjrzeć się bezpośrednio polskiej drodze do socjalizmu, budzącej za granicą poważne zainteresowanie.

W Polsce żadna partia nie rości sobie prawa przemawiania w imieniu całego narodu. Zagadnienie „wielkiej przebudowy" i sprawa zabezpieczenia się przed zamachami z prawej strony, wymaga współpracy wszystkich partii demokratycznych. Podstawowym warunkiem jest jedność klasy pracującej i świadomość, że walki wewnętrzne są przeszkodą do osiągnięcia ostatecznego celu, **ustroju socjalistycznego.**

Fatalna w skutkach pomyłka

NA CAŁEJ kuli ziemskiej dwie partie robotnicze — socjaliści i komuniści przez długi czas nie miały wspólnego języka, a nawet toczyły ze sobą walki. Do jakiego zaślepienia prowadziły te bratobójcze boje, są klasycznym przykładem Niemcy, gdzie socjaliści i komuniści otrzymali przy wyborach do Reichstagu, przed dojściem Hitlera do władzy przeszło **15 milionów głosów.** Zmarnowali zaufanie mas robotniczych, otworzyli na oścież bramy przed złowrogim człowiekiem, spowodowali katastrofę, dla własnego narodu i w potokach krwi utopili całą prawie Europę, Azję i Afrykę. W polityce mylić się nie wolno, **za pomyłkę, za brak wyczucia właściwej linii postępowania płaci się bardzo drogo.** Za tę „pomyłkę" świat zapłacił zburzonymi miastami, zniszczeniem dorobku kulturalnego, poziomu moralnego ludzkości, przez sponiewieranie tego wszystkiego, co określamy pojęciem „człowiek".

Znamy wszystkie ujemne cechy narodu niemieckiego, „dziedziczne" obciążenie, krzyżacką mentalnością, zaborczość, krwiożerczość, niemniej można postawić twierdzenie, że gdyby władzę w Niemczech sprawowali komuniści i socjaliści, gdyby w tym przełomowym okresie, po pierwszej wojnie, zdolni byli do porozumienia, co obecnie oznaczamy terminem: jednolity front, można było by ludzkości zaoszczędzić okropności drugiej wojny, z wszystkimi konsekwencjami. W każdym razie Hitler nie doszedłby do władzy.

Złowroga działalność

WRÓG jest na prawicy" — wszyscy świadomi ludzie rozumieją tę prawdę, przyjmują ją bez zastrzeżeń, a jednak na lewicy droga do zgody najeżona trudnościami i to prawie we wszystkich krajach, gdzie działają dwie partie robotnicze.

Wszystkie wrogie elementy pracują, żeby kopać przepaść między socjalistami i komunistami. Obawa przed uderzeniem połączonego lewego obozu na dotychczasowy stan posiadania, jest dostatecznym powodem, żeby się tej zgody obawiać.

Utrudnia to porozumienie w skali światowej, porozumienie konieczne do osiągnięcia ostatecznego celu, ustroju socjalistycznego.

W Polsce prowadzona jest wielka akcja zbliżenia, przez wzajemne poznanie PPS i PPR odbywają wspólne zebrania, na których przemawiają mówcy z jednej i drugiej strony partii, przeważnie w atmosferze przyjacielskiej. Czy w Polsce jednolity front opóźni odbudowę kraju, zdobycze socjalne ludzi pracy, czy ucierpi powaga i znaczenie.

Nieodwołalny proces

NA WSZYSTKIE te pytania możemy z całą odpowiedzialnością odpowiedzieć przecząco. Wystarczają oświadczenia wszystkich dziennikarzy, polityków, społeczników, którzy przyjeżdżają do Polski. Sprawozdania bezpośrednie i pośrednie są pełne podziwu i uznania dla wszystkiego, co w Polsce dokonała klasa robotnicza obydwóch partii.

Proces frontu jednolitego nie jest zagadnieniem lokalnym, polskim, jest zagadnieniem daleko głębszym i szerszym, **jest problemem historycznym.** Będzie rozwiązany w skali międzynarodowej, bo taki jest nieodwołalny proces rozwojowy, prowadzący do socjalistycznego ustroju.

Dorota Kłuszyńska

Równouprawnienie kobiet
w ustawie o państwowej służbie cywilnej

W związku ze spodziewanymi projektami nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 2. 1922 r. (Dz. U. R. P. z 1922 r.), Wydział Kobiecy KCZZ zgłosił swoje postulaty, które zostały przesłane czynnikom kompetentnym.

W obecnie obowiązującej ustawie art. 6, us. 2 brzmi: „Przy przyjmowaniu do służby państwowej osób nieletnich i kobiet zamężnych władza będzie przestrzegać zasad obowiązujących ustaw cywilnych". — Projektuje się obecnie skreślić słowa „i kobiet zamężnych", **wychodząc z założenia, że zwrot ten jest dziś anachronizmem przy całkowitym równouprawnieniu kobiet zarówno w dziedzinie prawa cywilnego, jak i praw publiczno - obywatelskich.**

Aby w sposób dokładny i jasny sprecyzować uprawnienia kobiety - urzędnika w okresie ciąży, wysunięty został projekt, aby w artykule 28 ustawy o państwowej służbie cywilnej dodać ustęp czwarty o treści następującej:

„Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że spodziewać się należy porodu nie później jak za sześć tygodni. Czas przerwy w pracy winien trwać 12 tygodni, z czego conajmniej 6 tygodni winno przypaść na okres poporodowy. Kobietom w stanie ciąży przysługuje prawo korzystania z przerw w pracy, nie dłuższych jednak, aniżeli 6 dni w ciągu jednego miesiąca".

Projekt ten modyfikuje częściowo w odniesieniu do kobiet-urzędników przepisy, zawarte w ustawie z dnia 2. 7. 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr 65, poz. 636).

Modyfikacja idzie w tym kierunku, że zamiast przewidzianych w tej ustawie (art. 16) 6 tygodni przerwy przed rozwiązaniem ciąży i 6 tygodni po rozwiązaniu, **pozostawia się możność wykorzystania 12 tygodni przerwy według uznania kobiety, z tym zastrzeżeniem, że przerwa popołogowa musi trwać conajmniej 6 tygodni.**

Przy normalnie rozwijającej się ciąży kobieta czuje się naogół dobrze fizycznie i przeważnie, aż do samego rozwiązania, zdolna jest do wykonywania swojej pracy zawodowej, natomiast po połogu okres 6 tygodni może być zbyt krótki, zarówno ze względu na stan zdrowia kobiety, jak też ze względu na noworodka, który w pierwszych tygodniach po urodzeniu się wymaga specjalnie czujnej opieki.

Przeciwko plotkom

Od jednej z robotnic PZPB Nr 2 (Poznański) otrzymaliśmy list, zajmujący się plotkami, rozsiewanymi przez koła reakcyjne dla poderwania zaufania mas pracujących Łodzi. Ze względu na charakterystyczną wypowiedź zamieszczamy ten list bez komentarzy.



Jestem prządką niciarni PZPB Nr 2 (d. Poznański). Postanowiłam dzisiaj napisać do gazety, bo już nie, mogę dłużej ścierpieć tych plotek i bajek, ja-kie opowiadają sobie teraz ludzie o naszej firmie. Rozumiem dobrze, że są jeszcze w Polsce przyjaciele Poznańskich i Scheiblerów, którzy nie cofną się przed żadną podłością, byle tylko przywrócić dawne czasy. Dziwi mnie tylko, że znnaleźli się uczciwi robotnicy, którzy dali posłuch ich głupim i bezsensownym plotkom. Myślę, że teraz już wszyscy wiedzą, że PZPB Nr 2 żadnemu robotnikowi włos z głowy nie spadł i mam nadzieję, że na przyszłość żaden łódzki robotnik nie uwierzy więcej propagandzie swych wrogów. A przy tym chcę wam jeszcze poradzić, że ci robotnicy, którzy dali się obałamucić głupią plotką reakcji — teraz tego żałują. Bo przecież zrozumiałe jest, że wichrzenia strajkowe idą na rękę kapitalistom — tym, co chcieliby u nas zobaczyć znów rządy przedwrześniowe. Ciężko nam jeszcze — to prawda. Ale dziś wiemy, że pracujemy dla siebie. I nie damy się sprowadzić z dobrej drogi.

robotnica PZPB Nr 2
Jadwiga Włodarska

Jadwiga Włodarska

Polski przemysł artystyczny
na Targach w Sztokholmie

Na Międzynarodowych Targach Przemysłowych w Sztokholmie, zakończonych przed tygodniem, był bogato reprezentowany między innymi gałęziami przemysłu polskiego również przemysł artystyczny.

Przez pawilon polski, uznany zarówno przez prasę sztokholmską, jak i przez zwiedzających za najpiękniejszy na wystawie, przewinęło się 300.000 publiczności. Największym uznaniem zwiedzających cieszyły się przedmioty galanterii marmurowej (marmury kieleckie) oraz gobeliny śląskiej fabryki „Wanda" Amerykanie, zainteresowani polskimi wyrobami, zaproponowali przewiezienie części wystawy do Nowego Jorku i Toronto.

Zaznaczyć należy, że ostatni pokaz w Sztokholmie był już czwartym z kolei pokazem, zorganizowanym przez Centralę Przemysłu Artystycznego. Poprzednie urządzane były w Paryżu i Sztokholmie (po raz pierwszy) oraz w ramach dwóch wystaw krajowych — w Poznaniu i w Sopocie.

W tej chwili opracowywany jest roczny plan produkcji eksportowej przemysłu artystycznego na sumę ok. 1 miliarda zł.

Marszałkowie-zbrodniarze
na ławie oskarżonych w Norymberdze

Wojskowy Trybunał Amerykański w Norymberdze rozpatruje obecnie sprawę kilkunastu zbrodniarzy niemieckich, najwyższych oficerów Wehrmachtu. Na ławie oskarżonych zasiadają **marszałkowie List, który brał udział w napaści na Polskę w 1939 roku i Weiss, który szczególnie dał się we znaki ludom bałkańskim.**

Obaj marszałkowie i towarzyszący im na ławie oskarżonych generałowie odpowiadają za zbrodnie niemieckie, popełnione głównie na Bałkanach. Oskarżeni oficerowie wydawali rozkazy rozstrzeliwania stu zakładników za każdego zabitego Niemca. Wśród materiału dowodowego znajdują się instrukcje, nakazujące bezwzględne tępienie Żydów, komunistów i partyzantów, palenie wsi i wywożenie ludności do Niemiec. Poszczególne formacje wojskowe prowadziły dokładne wykazy zamordowanych, które wpadły w ręce prokuratury amerykańskiej. Najbardziej krwawo zapisała się w pamięci ludności Bałkanów dywizja SS „Prinz Eugen".

KOCHASZ SWĄ STOLICĘ?
DAJ NA JEJ ODBUDOWĘ

na odlew...

Plotka, to celowo fabrykowane kłamstwo

Plotka rodzi się zawsze w atmosferze niechęci i wrogości. Plotkarze nie są nigdy bezinteresowni. Oczerniają i szkalują wtedy, kiedy mogą czerpać z tego procederu korzyści, choćby nawet nie bezpośrednie, choćby tylko polegające na satysfakcji osobistej.

W jakiejś instytucji istnieje między dwoma pracownikami spór na tle osobistym. Jakoś nie wypada zjednywać sobie wzajemnie kolegów głupstwami, których nikt nie chce słuchać. Cóż łatwiejszego w takiej sytuacji, jak „puścić w kurs" plotkę.

— A jednak — wiecie — temu Bąbalskiemu kleją się do rąk cudze rzeczy. Osobiście słyszałem o tym...

Biedny Bąbalski wyłazi później ze skóry, żeby wyjaśnić, dociec: kto, kiedy i w jakiej sytuacji. Niestety, nić plotki plącze się, mota. Każdy osobiście stwierdza, że nie wierzy, że to kłamstwo, ale po pożegnaniu się z Bąbalskim mówi jednak do wspólnych znajomych:

— A jednak — moi drodzy — coś w tym musi być. Zauważyliście, jak on się mętnie tłumaczy?...

Plotką można zabić człowieka jak siekierą, można zniszczyć życie rodzinne, miłość dwojga ludzi...

Byłem świadkiem w okresie przedwojennym wypadku walki setek ludzi na jednym z przedmieść większego miasta. Ludzie ci podzielili się na dwa obozy i walczyli ze sobą przez kilka godzin. Podłożem zatargu — jak się później okazało — była plotka, dotycząca reputacji moralnej jednej z kobiet.

Plotką walczą między sobą tylko poszczególni ludzie. Używają jej również w rozgrywkach instytucje a nawet państwa. Na jednym z procesów podziemia oskarżeni zeznali, że celowo fabrykowali kłamstwa i puszczali je w obieg, aby poderwać dobre imię demokratycznych władz naszego państwa. Do dziś niestety są w Polsce ośrodki, które dają posłuch plotce, na kłamstwach w niej zawartych budują stosunek do wielu zagadnień państwowych.

Ale nigdy chyba nie trzeba było w naszym kraju większego poczucia odpowiedzialności za słowo, niż obecnie. Atmosferę niepokoju można wzniecić najgłupszą nawet plotką, jeżeli nie potrafi się, lub nie chce zahamować w porę szalejącej bzdury.

Robotnicy-wynalazcy
zapewnili milionowe oszczędności w przemyśle

Akcja wynalazczości robotniczej w przemyśle przynosi w wyniku milionowe oszczędności. W przemyśle hutniczym zgłoszono ostatnio **135 pomysłów, których realizacja umożliwi zaoszczędzenie 50 milionów złotych rocznie.** To samo da się również powiedzieć o przemyśle materiałów budowlanych, gdzie dzięki wynalazczości zaoszczędzono w ostatnich miesiącach ponad 3 miliony złotych, oraz o przemyśle włókienniczym.

Tak np. Antoni Dąbrowski, pracownik Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, wystąpił z propozycją produkowania skówek do sznurowadeł z materiału zastępczego. Pomysł Dąbrowskiego przyniesie Centrali Zaopatrzenia oszczędności roczne w kwocie 6,5 miliona złotych.

W fabryce metalowej Nr 2 w Łodzi, z inicjatywy brygadzisty, ob. Koły, zmontowano nowy aparat acetylenowy w miejsce dwóch starych dotychczasowych, **co w konsekwencji doprowadziło do zmniejszenia zużycia karbidu o 200 kg miesięcznie.**

W tejże fabryce przez ulepszenie nawijania ogniw łańcucha do krosien zwiększono produkcję miesięczną o 300 m. Pracownik wymienionej fabryki, ob. Wypych, wykonał **przyrząd własnego pomysłu, który całkowicie ruguje powstawanie odpadków przy produkcji ogniw do krosien.**

SPORT

Polonia bytomska i KKS walczą o awans

Na finiszu walk o Ligę

Jak donosiliśmy o tym we wczorajszym numerze, niedzielne mecze piłkarskie o wejście do Ligi przyniosły nową serię wielkich niespodzianek. Kilka z nich ma decydujące znaczenie dla układu tabel w poszczególnych grupach.

W pierwszej grupie, mimo niezbyt zasłużonego zwycięstwa Wisły nad Polonią krakowianie dość znacznie wyprzedzili pozostałych swych rywali, utwierdzając się ostatecznie na pozycji mistrzowskiej. Polonii warszawskiej nie udało się obronić tytułu mistrza Polski. Zajmuje ona drugie miejsce mając dwa punkty przewagi nad trzecią z kolei Polonią bytomską. O ile jednak warszawianie oraz Wisła mają zapewniony awans, Polonia bytomska toczy zacięty bój o Ligę.

Jej najgroźniejszy rywal — poznański KKS zdobył 2 pkt. bijąc w imponującym stosunku cyfrowym Skrę częstochowską. Już tylko 2 pkt. dzielą bytomian od kolejarzy poznańskich. Różnicę tę może zniwelować niedzielny mecz KKS z Szombierkami w Poznaniu, tym bardziej, że bytomianie grają tego dnia z Polonią warszawską w stolicy. Jeżeli dodamy, że po ich meczu w Świdnicy powstała brzydka wersja na temat rzekomego przekupienia bramkarza Andrzejewskiego, że doszło do awantur na meczu i w tej sprawie prowadzone jest śledztwo, los eks-lwowian nie jest najróżowszy.

Pozostałe drużyny tej grupy nie odgrywają już żadnej roli. Tabela przedstawia się następująco:

Grupa I	pkt.	st. br.
1) Wisła	29	101: 9
2) Polonia (W)	23	68: 24
3) Polonia (B)	21	55: 33
4) KKS	19	79: 28
5) Szombierki	15	31: 33
6) Polonia (S)	13	31: 39
7) Skra	10	33: 63
8) Ognisko	6	30:107
9) Motor	0	14:106

W grupie drugiej sytuacja jest jeszcze bardziej ciekawa i.... powikłana. Przyszła niedziela rozstrzygnie o dwu sprawach jednocześnie: kto będzie mistrzem i jaki będzie skład pierwszej trójki awansującej do ekstraklasy.

Po niespodziewanym remisie Cracovii w Toruniu, na pierwsze miejsce wysunął się AKS. Równocześnie RKU po zwycięstwie nad Rymerem uzyskało trzecią lokatę z przewagą 2 pkt. nad swym rywalem. W nadchodzącą niedzielę Cracovia gra na własnym boisku z Radomiakiem i prawdopodobnie zdobędzie obydwa punkty, a RKU spotka się w Sosnowcu z AKS-em i jeżeli ma ambicję awansowania, musi conajmniej zremisować. Remis ten oddał by mistrzostwo grupy Cracovii. Sytuacja zagmatwana, emocjonująca. Tymbardziej, że Rymer na własnym terenie spotka się z outsiderem Grochowem, którego z pewnością pokona. Tabela tu przedstawia jak następuje:

Grupa II	pkt.	st. br.
1) AKS	28	58:18
2) Cracovia	27	73:18
3) RKU	22	37:30
4) Rymer	20	51:40
5) Radomiak	18	48:32
6) Gedania	17	46:41
7) Pomorzanin	16	36:41
8) Orzeł	10	31:51
9) ZZK	9	30:68
10) Grochów	3	21:92

Tęcza po raz wtóry sprawiła wielką niespodziankę, bijąc na własnym terenie Garbarnię — do niedawna — poważnego pretendenta do tytułu mistrzowskiego. Warta ma ułatwioną sytuację. najbardziej to zwycięstwo kielczan zasmuciło jednak ŁKS-iaków, bowiem teraz dopiero w całej pełni uwidoczniły się wielkie szanse jakie mieli oni na uzyskanie mistrzostwa grupy.

Ostatni swój mecz zakończyła Tęcza pięknym sukcesem, który jednak nie poprawił jej miejsca w tabeli.

Grupa III	pkt.	st. br.
1) Warta	26	64:18
2) Garbarnia	24	52:18
3) ŁKS	23	69:24
4) Lublinianka	17	39:39
5) Tecza	17	34:36
6) MKS	11	24:36
7) Czuwai	10	19:33
8) KKS	7	19:52
9) PKS	1	13:72

Dużym zainteresowaniem cieszą się w tej chwili mecze mistrzów A klasy, tak zw. „Grupy pięciu". „Widzew" ostatnio przegrał w Warszawie i znalazł się chwilowo w ogólnej tabeli na ostatnim miejscu, bez zdobytych punktów. Ten sam las dzieli z nim Lechia z Gdańska.

Chwilowi maruderzy swej grupy rozegrają ze sobą mecz w przyszłą niedzielę.

Na czele stanął Ruch, który bardzo ładnie wystartował. Tarnovia sprawiła przykrą niespodziankę Legii i tym samym znalazła się na drugim miejscu. Uważamy jednak, że właśnie to miejsce (drugie w tabeli) najczęściej będzie zmieniać „lokatora".

Ponieważ z grupy „pięciu" aż trzy drużyny wchodzi do Ligi, jeszcze wszystkie walczące zespoły mogą poprawić swoją lokatę, aby awansować. To samo oczywiście dotyczy „Widzewa", który w Warszawie grał już o wiele lepiej.

GRUPA „PIĘCIU"

	gier	pkt.	st. br.
1) **Ruch**	2	4	12:1
2) **Tarnovia**	1	2	5:2
3) **Legia**	2	2	5:6
4) **Lechia**	1	0	0:1
5) **Widzew**	2	0	2:15

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stanisław Rzeszowski — Sprawa drugiej ligi porusza coraz większą ilość klubów, które nie zdobyły awansu w tym roku. Do sprawy tej wrócimy w najbliższym czasie. Baran jest pracownikiem dyrekcji zjednoczenia guzikarskiego.

Renata Gr. — Jędrzejowska istotnie miała zamiar wycofać się z czynnego życia sportowego w tym roku, wobec braku jednak odpowiedniej następczyni prawdopodobnie zostanie na korcie także i w przyszłym sezonie.

Jerzy Grabowski — Hogendorf przed wojną nie grał w reprezentacji Polski. Rozpoczął swą karierę istotnie w Rzeszowie. Jest kolegą klubowym Barana i Łącza. Adres p. Krystyny G. nie jest nam znany.

Włodzimierz Gał. — Chętnie zainteresujemy się sytuacją w Waszym gimnazjum. Prosimy o przybycie do redakcji we wtorek między godziną 15 a 17-tą.

R. K. Zgierz — Sala w Helenowie jest już gotowa do rozpoczęcia treningów. RKS TUR uruchomi ją w początkach października.

Tadeusz M. — Złośliwość zbyt często graniczy z nietaktem o czym pan zdaje się nie wiedzieć. Nie liczyliśmy i nie liczymy na wdzięczność. Słuszność jest z pewnością po naszej stronie.

Pracownicy Zarządu Miejskiego — Komitet Organizacyjny Meczu Piłkarskiego. — Dziękujemy za miły upominek. Kwiaty przesłane dla kol. Lachowicza wzbudziły prawdziwą zazdrość naszych pań. Gratulujemy sukcesu finansowego, który pomoże na pewno Waszym kolegom stołecznym.

Sportowcy Zduńskiej Woli — Przyznamy szczerze: przeniesienie meczu KS 6 z Biegiem do Waszego miasta nie podoba się nam. Jest to istotnie zwiększanie szans na awans KS 6. Sprawdzimy tę sprawę w ŁOZPN, a w razie potrzeby ustosunkujemy się do niej na łamach pisma. Dziękujemy za życzenia.

340 zawodników na starcie

Lekkoatletyczne mistrzostwa klubów robotniczych

W sobotę i niedzielę we Wrzeszczu odbywały się mistrzostwa lekko atletyczne ZRSS, które zgromadziły na starcie imponującą cyfrę 340 zawodników. Mistrzostwa wykazały znaczny postęp lekkoatletyki w klubach Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Wyniki uzyskano następujące:

100 m. Girtler (Zryw Świętochłowice) 11,6; 2) Dunecki (Pomorzanin) 11,8; 3) Gałaszak (TUR Katowice) 11,9. 200 m. 1) Dunecki 23.9; 2) Zeremba (Pomorzanin) 24.5 sek. Girtler (Zryw Świętochłow.) 24,7 sek. 400 m: Mach (Lechia Gdańsk) 54,1, 2) Tokarski (Skra W-wa) 55, 3) Kurman (TUR Gdynia) 55,2. 300 m: Nieroba (TUR Katowice) 2,03,2, 2) Świniarski (Zryw Gdańsk) 2.04.5, 3) Nanke (TUR Katowice) 2.06.5. 1500 m: Kielas (Gdańsk) 4.13.8, 2) Nieroba 4.15, 3) Świniarski 4.16.9. 5000 m: Kielas 15.38.2, 2) Bonecki (Zryw Gdańsk) 15.49.1, 3) Dzwonkowski (Zryw Włocławek) 16.24. 4×100: Pomorzanin 47,5, 2) Zryw Świętochłowice 48.3, Zryw Gdańsk 48.5. Sztafeta olimpijska 1) Pomorzanin 3,37,4, 2) TUR Katowice 3.37.5, 3) Zryw Gdańsk 3,38,2. Kula: Łomowski (Lechia Gdańsk) 14,47, 2) Zieliński (Lechia Gdańsk) 12,78, 3) Krzyżanowski (Zryw Gdańsk) 12,48. Dysk: Łomowski 43,62, 2) Dunecki 38,16, 3) Olucha (Skra W-wa) 36,7, Oszczep: Borchwiecki (Gedania) 47,82, 2) Jarzyniak (TUR Włocławek) 46.32, 3) Matusiak (Zryw Płock) 43,12. Wzwyż: Pardowski (Włocławek) 165 cm, Pachut (TUR Katowice 165. 3) Olszewicz (Gedania) 160. W dal: Miłoszewski (Zryw) 624 cm, 2) Słabolepszy (Gedania) 609, 3) Ratajczak (TUR Katowice) 603. Tyczka: Frost (Gedania) 330 cm, 2) Kobyłski (TUR Łódź) 290, 3) Murłowski (Zryw Świętochłowice) 280.

Konkurencje żeńskie: 100 m: Mitan (Legia Kraków) 13.00, 2) Gembolisówna (TUR Katowice) 13,8, 3) Penners (Zryw Gdańsk) 14,1. 200 m: Mitan 28,6, 2) Gembolisówna 29.3, 3) Włochówna (Pomorzanin) 30.8. 500 m: Wolkówna (Chorzów) 1,29,7, 2) Głażewska (Zryw Łódź) 1,32, 3) Bożuca (TUR W-wa) 1,34,6. 4×100: Legia Kraków 56.7, 2) Zryw Gdańsk 58,1, 3) Pomorzanin Toruń 59.4, W dal: Gembolisówna 494, 2) Mitan 479, 3) Włochówna 437. Wzwyż: Penners 144, 2) Mitan 140, 3) Podnierowska (Pomorzanin) 135 m. Kula: Bregulanka (Zryw Chorzów) 11,09, 2) Cieślewiczówna (Legia Kraków) 10,54 3) Sinoradzka (Pomorzanin) 9.99. Dysk: Stachowiczówna (Legia Kraków) 34.67, 2) Bregulanka 33,25, 3) Głażewska 30,57. Oszczep: Stachowiczówna 33,?1, 2) Sinoradzka 33.42, 3) Bregulanka 28,79.

Polska—Rumunia

„Przegląd Sportowy" w wydaniu poniedziałkowym, 21 bm. donosi:

PZB otrzymał od związku rumuńskiego pozytywną odpowiedź na propozycję rozegrania w dniach 26 i 28 października dwóch spotkań międzypaństwowych z reprezentacją Polski w Polsce.

Wobec trudnych warunków transportowych Rumuni proponują przyjazd swych zawodników specjalnym autokarem, prosząc PZB o wyrażenie zgody na pokrycie kosztów przyjazdu.

Zarząd PZB zaakceptował propozycję Rumunów w całej rozciągłości. Miejsce spotkania z Rumunią będzie podane w późniejszym terminie.

Norwegowie przegrali z Danią

Poza meczem Czechosłowacja — Rumunia, którego wynik zamieściliśmy we wczorajszym numerze, w niedzielę odbyły się następujące spotkania międzypaństwowe:

HOLANDIA — SZWAJCARIA 6:2 (1:1)

Rozegrany w Amsterdamie mecz piłkarski Holandia — Szwajcaria przyniósł niespodziewanie wysokie zwycięstwo Holendrom. Mieli oni za sobą przewagę widowni i dużą dozę szczęścia.

ANGLIA — BELGIA 5:2

W Brukseli gościła reprezentacja piłkarska Anglii. Wygrała ona z Belgią w stosunku 5:2, mając przez cały czas spotkania przewagę. W drużynie angielskiej wystąpiło 5 graczy, którzy grali swego *czasu przeciw reprezentacji kontynentu. Bramki dla Anglików zdobyli: Lawton — 2, Matthews, Mannion i Mortensen po jednej.*

DANIA — NORWEGIA 5:3

W Kopenhadze w obecności 35.000 widzów Dania pokonała w piłce nożnej Norwegię w stosunku 5:3 (2:1). Gra była wyrównana i zwycięstwo gospodarzy uznać należy nieco za wysokie.

Głuszcz zwyciężył

w biegu maratońskim

W Olsztynie na trasie 42 km 195 m., rozegrano bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Trasa biegu bardzo ciężka, warunki utrudnione z powodu wichru i ulewnego deszczu. Mimo to biegowi przyglądały się tłumy publiczności. Organizacja bez zarzutu.

Pierwsze miejsce zajął Głuszcz, Syrena Warszawa — 2.52.27,2; 2) Nowak DKS — 3,09,48; 3) Więcek Społem Kraków — 3,1146, 4) Kurek KS Astra Krotoszyn — 3,15,49, 5) Karczewski ZZK Odra Szczecin — 3,18,18. Przybyłko przedwojenny mistrz, odpadł na 20-ym km.

Maciej Słomczyński (Jack M. Cooper)

Fabryka ŚMIERCI

65

— W porządku. — Johan, najlepszy współpracownik profesora Oskara Warburga zmienił się w ciągu tych kilku godzin do niepoznania. Jack nie rozumiał tylko jednego. W jaki sposób będąc Anglikiem, młody człowiek potrafił od lat tkwić w samy centrum „Fabryki" będącej oczkiem w głowie Wielkiej Rzeszy. Ale na to miał jeszcze czas. Teraz chodziło o co innego.

Zatrzymali wóz przed ogromną halą na podwórzu której płonęły silne lampy łukowe. Johan wyskoczył i skinął nań rozkazująco. Jack w duchu podziwiał jego natychmiastową metamorfozę. Zrozumiał o co chodzi i skłonił się sztywno pochylając jedynie głowę, tak jak to widział na filmie, kiedy ktoś przedstawiał niemieckiego junkra.

Wartownik przy drzwiach sprezentował broń, lecz obrzucił Jacka uważnym spojrzeniem. Minęli korytarz i zatrzymali się przed drzwiami opatrzonymi napisem:

GABINET PROWADZĄCEGO ROBOTY

Ostrożność posunięta była do tego nawet stopnia, że napisy pozostawiono nic zupełnie nie oznaczające.

— Tu jest Warburg — szepnął Johan i wszedł trzymając rękę w kieszeni.

Profesor siedział tyłem do nich, pochylony nad stołem. Słysząc odgłos zamykanych drzwi odwrócił się i spojrzał. Był gigantem pamięci i nie zapominał nigdy twarzy raz widzianej, ani też okoliczności w jakich ją ujrzał. Jedno spojrzenie wystarczyło mu. Zdumionymi oczyma powiódł po swoim asystencie, a potem po twarzy Jacka, lecz coś w wyrazie tego ostatniego musiało mu powiedzieć o grożącym niebezpieczeństwie. Sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki i błyskawicznym ruchem wydobył pistolet.

W tym momencie Jack strzelił po raz pierwszy.

Kiedy profesor zatoczył się — strzelił po raz drugi, a gdy upadł na kolana — po raz trzeci.

Huk wystrzałów wsiąkł w tłumiące dźwięki obicia ścian.

— A teraz szybko! — Johan podbiegł do szafy i wyciągnął z niej dwie płaskie teczki. Błyskawicznie przerzucił oczyma ich zawartość i ukrył je obie pod marynarką. — Wiele lat czekałem na to — powiedział dziwnie zmienionym głosem do Jacka — wiele, wiele lat...

Wychodząc zapalił od wewnątrz czerwone światełko i zamknął drzwi na klucz, chowając go do kieszeni. — To znaczy, że Warburg nie chce, żeby mu przeszkadzano. Wówczas poza mną nikt nie ma prawa wstępu... — roześmiał się. — Do rana nikt tu nic nie zauważy. Najwyżej zadzwonią po mnie do domu, dowiedzą się, że wyjechałem i wrócę rano. A więc w porządku. Jedziemy do miasta. Znowu zawrotna, niesłychana jazda.

Kiedy zatrzymali auto przd domem przy ulicy Konkwistadorów, nie było już w nim prawie nikogo. Jedynie gruby szef i dwu Anglików, którzy przybyli z Jackiem do Hiszpanii, znajdowało się jeszcze na miejscu. Na pytanie szef odpowiedział — wszyscy są już w drodze na wybrzeże. — A więc Joan była bezpieczna. Teraz należało działać dalej.

— Czy ma pan wstęp do magazynu z bombami?

— Oczywiście!

— Za dnia i w nocy!

— Tak! Muszę od czasu do czasu skontrolować je.

—Dobrze, a czy istnieje możliwość wysadzenia całego magazynu w powietrze tak, abyśmy mieli czas odjechać?

— Tak. Wystarczy nastawić mechanizm jednej z bomb na pewien określony czas. Ale czy zdaje pan sobie sprawę ze zniszczenia, które...

— Jakiego zniszczenia? My przecież nie prosiliśmy ich, żeby sobie tutaj sprowadzali kolegę Warburga i jego towarzyszy, nie chcąc panu ubliżyć. Nie możemy przecież zostawić tych bomb panu Franco, gdyż za dwa dni mielibyśmy je wszystkie w Ameryce, oczywiście w drodze powietrznej...

Znowu ruszyli, tym razem spookojniej, poprzez ciche ulice miasta.

Do świtu brakowało zaledwie dwu godzin. Zatrzymali się przed koszarami marynarki.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Daszyńskiego 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), *Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Nowotki 12), Niewiarowskiej (ul. Zgierska 146).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 „Burza" w nowej inscenizacji odznaczonej na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszymi miejscami za reżyserię L. Schillera i oprawę scenograficzną Wł. Daszewskiego. Muzyka Wł. Raczkowskiego, T. Kiesewettera i K. Wiłkomirskiego. Na czele zespołu wykonawców stoją dwaj mistrzowie kunsztu aktorskiego: K. Adwentiwicz (kreacja nagrodzona) i J. Węgrzyn. Obsadę stanowią: R. Hanin (kreacja nagrodzona), L. Pietraszkiewicz (kreacja nagrodzona), Górecka, Welanek, Kozłowski, Borowski. Wasilewski, Lubelski, Łapiński, Pągowski, Kłosiński, Woźniak, Łodyński, Kwiatkowski.
Tańce skompinowała Jadwiga Hryniewicka.
sprzedane Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.
O godz. 15 przedstawienie „Burzy"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Schmidta, Szaflarskiej i Tatarskiego.
Kasa czynna od 11 do 13-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1.
Ostatnie dni komedii E. Niewiarowicza „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem A. Dymszy, Haliny Ochalskiej, Zofii Wilczyńskiej, Edwarda Dziewońskiego, Kazimierza Pawłowskiego i Leopolda Sadurskiego, pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19.30. — Kasa Teatru „SYRENA" czynna od godz. 10-ej do 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

KINA

ADRIA — „Wesoły Pensjonat".
BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona".
BAŁTYK — „Mściwy Jastrząb"
GDYNIA — „Dni Szczęścia".
HEL — „Jadzia".
MUZA — (ul. Pabianicka 173) „Dziewczęta z baletu".
POLONIA — „Urwis-Gavroche" premiera.
PRZEDWIOŚNIE — „Konik Garbusek".
ROBOTNIK — „Cienie Przeszłości".
ROMA — „Śluby Kawalerskie".
REKORD — „Młodość Tomasza Edisona".
STYLOWY — „Wesoły sublokator".
ŚWIT — „Przygody Nasreddina"
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „5 Zuchów".
WOLNOŚĆ — „Złote Wrota".
WŁÓKNIARZ — „Statek - pułapka" premiera.
WISŁA — „W cieniu podej nia".
ZACHĘTA „Nadzieja".
OŚWIATOWE — I. Syn Pułku. II. Woda żywi lub zabija.

POCZĄTEK SEANSÓW:
Adria — 16. 18. 20. niedziele 14.
Bałtyk — 16.00. 18.30. 21.00 a w niedziele 14.30.
Gdynia — 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
Polonia — 17, 19, 21, w niedzielę o g. 15
Świt — 16,30, 18,30, 20,30, niedziela 14,30.
Tęcza — 16,30 18,30, 20,30, niedz. 14,30
Włókniarz — 15,30, 17,45, 18,45, 20,30, niedziela 14,00.
Wolność — 15,30, 17.45, 20; w niedziele i święta — 13.15.
Przedwiośnie — 16,30, 18.30, 20,30, niedziela 14,30.
Roma — 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
Bajka — 16,30, 18.30, 20,30 w niedz. 14.30
Robotnik — 15.30, 18, 20,30, w niedziele i święta — 13.00, 15.30., 18.00, 20.30.
Muza — 18, 20.30 w niedz. 16, 18.30 i 21.
Tatry — 16, 18.30 i 21, niedz. 13.30.

RADIO

Wtorek, 23 września

12.00 Wiadomości połudn. 12.10 Przegląd prasy stołecz. 12,15 Z naszych stron. 12,30 Aud. dla wsi. 12.40 Utwory kompozyt. rosyjskich w wyk. P. Łoboza. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Aud. rozrywkowa. 14,00 Kronika i komunikaty. 14,05 Fantazje operowe. 14,30 Przerwa. 15,00 Muzyka taneczna z płyt. 15,20 „Porfirion Osiołek" — aud. dla dzieci. 15,40 Pieśni C. Debussy'ego w wyk. M. Bielickiej. 16.00 Dziennik. 16,20 J. Brahms — Trio fortepianowe op. 8. 16,40 „Ze świata radia". 17,00 „Tańczyła piętnastolatka". 17.35 Z zagadnień świata pracy. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Aud. żydowska. 18,15 Fel. sportowy Red. L. Szumiewskiego. 18,20 Aud. z cyklu „Dla Ciebie, Warszawo!" — I. Wspomnienie J. Pogoń-Ślizowskiego. II. Komunikaty z Akcji Odbudowy W-wy. 18,30 Koncert życzeń. 19.00 Koncert symfoniczny. — W przerwie recenzja. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 21.45 „O szewcach szamotulskich historia niebywała" — słuchow. 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Koncert Małej Orkiestry PR. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Program lokalny na jutro.

Przeciw szkodliwej biurokracji

Walą się domy, grozi śmierć i kalectwo... a papierki rosną

To, co zaczyna się dziać obecnie z domami w Łodzi, przestaje już być absolutnie poważnym problemem, a nabiera cechy normalnej katastrofy, na którą w żadnym wypadku nie wolno nikomu przymykać oczu. Ludziom grozi śmierć i kalectwo, a domom całkowita ruina. Wiemy wszyscy dokładnie o tym, że już wiele wypisano atramentu na temat tych stosunków. Zdajemy sobie sprawę z trudności i braku funduszów na ten cel, ale nie możemy w żadnym wypadku zrozumieć lekkomyślności, z jaką spotykamy się na każdym kroku. I tutaj nie będziemy się posługiwali ogólnymi spostrzeżeniami, ale opierając się na fakcie notujemy następujący wypadek konkretny, który dobitnie świadczy o niedbalstwie i lekkomyślności.

Przy ulicy Zawadzkiej 36 od szeregu miesięcy leje się woda dachem do wielu mieszkań powodując zalew, gnicie murów, niszczenie mebli i rzeczy lokatorów. Alarmujące wołania o pomoc i naprawę dachu pozostają bez skutku. W jednym wypadku, w mieszkaniu na drugim piętrze zawalił się sufit i tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom nie było śmiertelnych wypadków. Powiadomiony o tym zarządca domu ob. ZENON KOLENDA pismem z dnia 18 czerwca zawiadomił specjalnym meldunkiem oddział remontu Zarządu Nieruchomości, że stan dachu jest katastrofalny, że wymaga on natychmiastowej naprawy, w piśmie powołał się na to, że lokatorzy tego domu chcą pokryć połowę kosztów, przedłożył równocześnie kosztorys i do dnia dzisiejszego, nikt powołany nie zainteresował się tym wypadkiem!

W czasie ostatniej ulewy woda lała się strumieniami do mieszkań, małe dzieci, mieszkające na trzecim i drugim piętrze tego domu, zalane zostały wodą, nabawiły się choroby, sufity w wielu pokojach zostały całkowicie przemoczone i grożą lada chwila zawaleniem. Ale papierek od czerwca spokojnie leży w teczce referenta. Lepiej jeszcze. Zarządca, który jest w tym wypadku najbardziej pod ręką, narażony jest na przykrości, kary administracyjne, rozprawy sądowe i areszt. Oglądaliśmy na własne oczy urzędowy dokument, wniesiony do Zarządu Nieruchomości. Widnieje na nim pieczęć i data wpływu do dziennika podawczego. Minęło trzy miesiące od dnia alarmu ze strony administratora o katastrofalnym stanie! Na co się czeka? Kto ponosi winę za tego rodzaju funkcjonowanie agend urzędniczych, które spokojnie składają sobie papierki na stos, a majątek miejski i zdrowie oraz życie obywateli narażone jest na kolosalne niebezpieczeństwo i straty.

Teraz w jesieni specjalnie sprawy te wymagają pieczołowitej opieki. Dom, o którym piszemy, na pewno nie jest jedynym. Ale przecież musi być jakaś forma, sposób i selekcja, która każe w wypadkach szczególnie niebezpiecznych działać natychmiast i skutecznie! Nie wolno czekać na ofiary w takich wypadkach. Po co robić wówczas wrzask, szukać winnych w osobie administratora, który w takim wypadku jest zupełnie bezradny mając prawo dysponować sumą zł 500 na doraźne naprawki? Dlaczego nie podchodzi się do tych zagadnień po ludzku, w sposób obywatelski, z troską o majątek miejski i zdrowie obywateli?

Niech te uwagi przyjmie powołany czynnik do wiadomości, niech usprawni się urzędowanie w ten sposób, aby meldunki o katastrofalnym stanie nie były załatwiane po czterech miesiącach. W sprawach nagłych można wydać zarządzenie w ciągu doby. Wymaga tego interes miasta, jego mieszkańców i troska o dobrą opinię naszych urzędów.

Musimy budować wodociągi

Środki zaradcze na krótką metę nie rozwiązują trudności

Dwa dni temu poruszyliśmy kwestię zaopatrzenia w wodę niektórych dzielnic łódzkich, pozbawionych wodociągów i korzystających z hydrantów, uruchamianych codziennie na określoną ilość godzin.

NAJWIĘKSZA BOLĄCZKA

Kwestia ta stanowi jedną z największych bolączek łódzkich, bowiem wiąże się ona z zagadnieniem podniesienia ogólnego stanu sanitarno-zdrowotnego naszego miasta.

Międzyministerialna komisja sanitarna, która w sobotę po 6-dniowej lustracji, opracowała zalecenia dla władz samorządowych i wojewódzkich w zakresie uporządkowania miast podkreśliła w swoim raporcie że dopóki Łódź nie będzie miała wodociągów, dopóki lwia część posesji nie zostanie przyłączona do sieci, dopóty nie można będzie mówić o jakimś radykalnym poprawieniu się ogólnych warunków sanitarnych i zdrowotnych.

Obecnie powstaje tylko pytanie, w jakim stopniu i kiedy czynniki rządowe okażą naszemu samorządowi taką pomoc, aby można było rozszerzyć na wielką skalę sieć wodociągową, bo od tego zależy bardzo wiele.

RATOWANIE SYTUACJI

W obecnych warunkach można tylko „łatać dziury" ratować sytuację doraźnie.

Czy Zarząd Miejski wywiązuje się należycie z tego zadania? Co zrobiono w tym kierunku, aby np. ludności Bałut dać zdrową wodę do picia?

Przed kilku miesiącami, kiedy ludność północnej dzielnicy miasta, dzielnicy robotniczej i pozbawionej elementarnych urządzeń użyteczności publicznej, podniosła alarm, że nie posiada wody, samorząd wydał zarządzenie, aby straż ogniowa w określonych porach dnia dowoziła beczkowozami wodę do ustalonych wówczas punktów. Przez pewien czas Bałuty w ten sposób zaopatrywały się w wodę. Ale, jak zaznaczyliśmy, upłynęło już od tego czasu kilka miesięcy i, jak nas teraz informują przestano dowozić wodę.

LUDNOŚĆ WOŁA O POMOC

W tych dniach delegacja mieszkańców Bałut zmuszona była zwrócić się ponownie z memoriałem do władz miejskich z prośbą o zaopatrywanie ich w wodę, stosowanym już dawniej sposobem, tzn. za pomocą beczkowozów straży.

Postulat ludności bałuckiej musi być uwzględniony. Dzielnica ta, zniszczona podczas okupacji po likwidacji ghetta, nie ma dosłownie, ani jednej studni. Wszystkie zostały zasypane, a z tych, które próbowano uruchomić, woda jest tak zanieczyszczona, że nie ma mowy, aby ją używać dla celów gospodarstwa domowego, a tym bardziej do picia.

ABY NIE BYŁO GORZEJ

Władze miejskie muszą te okoliczności wziąć pod uwagę. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby miasto uzyskało kredyty na rozbudowę wodociągów. Inaczej ze stanem sanitarnym i zdrowotnym miasta będzie jeszcze gorzej, niż jest teraz. Jak długo można w półmilionowym ośrodku miejskim i w dodatku w ośrodku przemysłowym — tolerować przedpotopowe sposoby zaopatrywania się ludności w wodę? Kiedy skończy się branie wody wiaderkami i wystawanie w kolejkach przed ulicznym hydrantem?

Nie zapominajmy przy tym o zagrożonym wciąż z tego samego powodu (brak wody) stanem bezpieczeństwa pożarowego. (ar.)

Tragiczne skutki zabawy

(b) Na bocznicy na Bałuckim Rynku dostał się pod koła przyczepki wagonu rezerwowego 8-letni Adam Ludwiczak. Chłopiec sam przyczynił się do wypadku nie zdając sobie sprawy ze skutków nieumiejętnej manipulacji przy wagonach. Otóż po odłączeniu przyczepki przez motorowego Ludwiczak podbiegł do tramwaju i przełożył łącznik. W tym momencie tramwaj ruszył i chłopiec dostał się pod koła przyczepki, doznając złamania lewej nogi. Jedynie zawdzięczając przytomności umysłu motorowego, wypadek nie skończył się śmiercią chłopca. Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala.

Młodociani złodzieje

(b) 16-letni Zdzisław Strzyżewski, zamieszkały przy ul. Nawrot 87, skradł z domu rodziców parę butów oficerskich oraz pół kilograma skóry podeszwowej, poczym zbiegł. Rodzice, którzy od dłuższego już okresu czasu zaobserwowali zmianę w zachowaniu się syna, nie przypuszczali, że chłopiec zdolny jest do tego rodzaju czynu. Wpływ złego towarzystwa, w którym ostatnio Strzyżewski stale przebywał, okazał się fatalny. Młodociany złodziej dostanie się prawdopodobnie do domu poprawczego.

Drugi wypadek tego rodzaju miał miejsce w Rudzie Pabianickiej, gdzie Leszek Maliszewski ukradł z biurka ojca 24 tys. złotych, by wraz z kolegą uciec w nieznanym kierunku.

Wóz pod tramwajem

(b) Przy zbiegu ul. Wólczańskiej i Legionów nastąpił wypadek spowodowany nieuwagą, a tragiczny w skutkach. Tramwaj linii Nr 7, prowadzony przez motorniczego Frautmana, najechał na wóz konny kierowany przez Stanisława Chodowskiego. Wóz został na skutek zderzenia przewrócony, a jadący nim pomocnik woźnicy Stanisław Fach doznał ciężkich obrażeń ciała. Rannego przewieziono do szpitala, dochodzenie prowadzi milicja.

KLUB LITERATÓW „PICKWICK"
ul. Traugutta 6, Ip. wejście przez hotel

ŚRODA, dnia 24 września 1947 r. godz. 19. Wieczór poezji Grzegorza Timofiejewa.

Polskie Radio nie ponosi winy

za niestosowanie ulgowej taryfy wobec emerytów

W związku z notatką w naszym piśmie, zamieszczoną dnia 4 września pt. „Pod adresem Polskiego Radia" otrzymaliśmy z dyrekcji Polskiego Radzia wyjaśnienie, z którego wynika, co następuje:

Odnośnie emerytów poczta wydała okólnik Nr 330. „Wobec zapytań urzędów poczt, jak należy traktować pozycję, dotyczący zniżki w opłatach radiofonicznych dla emerytów tj. czy pod pojęciem emeryci należy również rozumieć osoby, pobierające renty starcze, oraz renty z racji utraty zdolności do pracy z ZUS wyjaśnia się, iż zniżka tym radioabonentom nie przysługuje".

Jak wynika z powyższego Polskie Radio nie ma wpływu na stosowanie i interpretację taryfy radiofonicznej, uważamy natomiast, że wobec tego sprawą tą winno zająć się Ministerstwo Poczt i Telegrafów i zmienić zarządzenie, krzywdzące niesłusznie pewną grupę emerytów.

Ulgi tramwajowe dla studentów

Czy miesięczna zmiana legitymacji jest celowa?

Co miesiąc, mniej więcej w pierwszych dniach ostatniej dekady, wypływa na nowo kwestia zamiany miesięcznych legitymacji tramwajowych, upoważniających do korzystania z ulg w taryfie przejazdowej. Dyrekcja Kolei Elektrycznej żąda, aby nie tylko zakłady pracy, fabryki i biura przedstawiały wykaz pracowników i robotników, posiadających prawo do ulgowych przejazdów, ale by takie wykazy przedstawiały też wyższe zakłady naukowe, względnie organizacje studenckie. Akademicy bowiem korzystają z ulg na tych samych prawach, co świat pracy.

Organizacje akademickie, załatwiające w dyrekcji KEŁ sprawy legitymacyjne, nie są jednak zadowolone z takiego systemu zamiany legitymacji. Uważają one, że o ile słuszna jest zasada comiesięcznej zamiany legitymacji dla pracujących, o tyle nie jest ona celowa w odniesieniu do akademików. Robotnik, czy pracownik może w jakimś miesiącu opuścić swoją pracę lub stanowisko i w związku z tym stracić prawo do korzystania z ulgi tramwajowej. Natomiast akademik, który zapisał się na studia, uczy się przez okrągły rok i wobec tego jego legitymacja tramwajowa nie musi być zamieniana co miesiąc. Obecny system powoduje dla biur „Bratniaków" tylko niepotrzebne trudności, związane z wypełnieniem formularzy i załatwianiem całej procedury w dyrekcji KEŁ.

Wychodząc z tego założenia „Bratnie Pomoce" studentów wyższych zakładów naukowych zwróciły się do dyrekcji KEŁ o wprowadzenie rocznych legitymacji dla akademików względnie o miesięczne stemplowanie raz wydanej na cały rok legitymacji.

Prośba ta, jak nas informują, nie została przez dyrekcję tramwajów uwzględniona.

Studenci żądają, aby również taryfa została w odniesieniu do nich obniżona do wysokości taryfy obowiązującej młodzież szkolną. Czy Dyrekcja KEŁ postulat ten uwzględni — trudno powiedzieć. (t)

Komitet uczczenia pamięci dr. Więckowskiego

Pod przewodnictwem prezesa prof. dra W. Tomaszewicza odbyło się zebranie Prezydium Komitetu Uczczenia Zasług dra Więckowskiego, znanego społecznika i działacza demokratycznego oraz wychowawcy młodzieży. Na zebraniu ustalono nazwę ostateczną Komitetu, przyjęto akces szeregu organizacji i grup społecznych, wreszcie nakreślono w grubszych zarysach program uroczystości, jakimi uczcimy pamięć tego wielkiej miary społecznika i pioniera idei demokratycznej na terenie naszego miasta. Termin uroczystości zbiega się z rocznicą męczeńskiej śmierci dra Więckowskiego w Oświęcimiu, tj. na koniec 1947 roku.

W dyskusji na aktualne tematy komitetowe zabierali głos: JM rektor Kotarbiński, prezes MRN Andrzejak, sędzia Szreter, p. Szczepaniakowa, dr Tomaszewski, prof. Łukaszewicz, wiceprezes Gallas i inni.

Polskie śledzie

wyprą z naszych stołów zagraniczne

Polskie rybackie statki dalekomorskie „pełną parą" łowią już śledzie.

W miesiącach letnich odbyły się doświadczalne połowy rybaków szczecińskich pod Bornholmem, oraz dalsze w okolicach Skagen i na obszarach wodnych przyległych do ławicy Środkowej i Głębi Gotlandzkiej. Celem tych było poszukiwanie ławic śledzi oraz wypróbowanie włóków zrobionych na wzór duńskich w kraju.

Doświadczenie nabyte podczas próbnych rejsów znacznie powiększają szanse obecnych jesiennych połowów śledzi na Morzu Północnym.

Sygnalizowane dotąd wyniki, stwarzają przy dalszym powiększeniu się naszej floty połowów dalekomorskich perspektywy szybkiego uniezależnienia się Polski od importu śledzi z zagranicy.

W 30 rocznicę rewolucji październikowej

Bogaty program

miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W związku z trwającym od dnia 15 września do 15 października br. „Miesiącem wymiany kulturalnej z ZSRR", kierownik wydziału wymiany kulturalnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — w rozmowie z przedstawicielem PAP przedstawił przewidywany program miesiąca wymiany:

Miesiąc wymiany kulturalnej z ZSRR zainaugurowany już występami słynnego zespołu baletowego Moisiejewa, jest jedną z form uczczenia przez naród polski 30 rocznicy wielkiej rewolucji rosyjskiej.

W okresie tym Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prowadzi wielostronną działalność w kierunku zapoznania społeczeństwa polskiego z życiem Związku Radzieckiego.

W pracy tej towarzystwo korzystać będzie z pomocy szeregu organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych specjalnie zainteresowanych w dziele realizacji zbliżenia społeczeństwa polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

W ramach Miesiąca Wymiany ukaże się szereg książek, broszur z dziedziny naukowej, literackiej i politycznej. „Film Polski" urządzi w Warszawie festival Filmów radzieckich — a wszystkie kina stale wyświetlać będą w tym okresie filmy radzieckie, poprzedzone prelekcjami.

Dla młodzieży szkolnej przewidziane są specjalne pokazy filmowe. Do miejscowości nie posiadających stałego kina, docierać będą kina objazdowe.

Po całym kraju kursować będą specjalne autokioski zawierające ruchome wystawy z fotosami, ilustrującymi wyniki odbudowy Związku Radzieckiego, Polski i zaprzyjaźnionych państw słowiańskich.

Polskie Radio poświęci w tym okresie szereg audycji literaturze i teatrowi radzieckiemu.

W ramach Miesiąca Wymiany otwarta została również w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa poświęcona 800-leciu Moskwy.

Miesiąc wymiany kulturalnej przewiduje również szereg imprez sportowych z udziałem zawodników radzieckich.

Na zaproszenie zainteresowanych Miesiącem Wymiany Instytucji przybyć mają do Polski radzieccy uczeni, artyści i sportowcy.

Cukru będzie dosyć

WARSZAWA (PAP). W związku z dający się ostatnio zauważyć se na cukier, i co za tym idzie spekulanckimi próbami podwyższenia cen, naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, oświadczył:

„Zapasy cukru z ubiegłej kampanii nie wyczerpały się i znajdują się na składach w dostatecznej ilości, aby zabezpieczyć z nadwyżką całkowicie potrzeby ludności do momentu tegorocznej kampanii.

Bieżąca kampania cukrownicza rozpocznie się w pierwszych dniach października i już w pierwszej dekadzie szereg cukrowni dostarczy nowego cukru przeznaczonego na rynek wewnętrzny."

Z życia OM-TUR

Komitet Miejski OM TUR podaje do wiadomości, że w poniedziałki, wtorki i piątki o godzine 18 odbywają się wykłady z cyklu ideologicznego dla OM TUR-owców. Wykłady odbywają się w lokalu KW OM TUR, ul. Kopernika 8.

Delegacja PCK w Belgradzie

BELGRAD (PAP). Do Belgradu przybyła delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża, by wziąć udział w ogólno-europejskiej konferencji tej organizacji, która rozpocznie się 24 bm. W skład delegacji, na której czele stoi ministrowa Skrzeszewska, wchodzą: płk. Gecow, dr Kaczorowski i dr Hilecki.

Mieszkania dla górników

Budowa osiedli robotniczych

W Katowicach bawiła ostatnio międzyministerialna komisja mieszkaniowa z tow. min. Rusinkiem na czele, której zadaniem było omówienie spraw, związanych z rozmieszczeniem reemigrantów górników i hutników.

W zdrowych, lesistych okolicach na Śląsku powstanie **szereg osiedli górniczych i hutniczych.** Osiedla te znajdować się będą w takiej odległości od miejsca pracy, by dojazd do niego nie trwał dłużej, niż godzinę.

W związku z realizacją Trzyletniego Planu i wynikającej z niego konieczności rozbudowy przemysłu górniczego i hutniczego, **wyłania się potrzeba ok. 100 tys. mieszkań dla pracowników tych przemysłów.** — Obecnie powstają już pierwsze osiedla robotnicze; w Edzierzynie na Śl. Opolskim znajduje się tysiąc mieszkań, w Koźlu — 300, w Lublińcu — 300. Te same ilości robotniczych mieszkań przygotowano w Oświęcimiu i Strzelcach. W Raciborzu uzyskano ponad tysiąc samodzielnych mieszkań.

Amerykański wywiad

bada pochodzenie fałszywych dolarów

Wobec napływu fałszywych banknotów 50 i 100-dolarowych do Europy i Ameryki, płk. Karp z tajnego wywiadu w Waszyngtonie przyjechał do Paryża i skomunikował się z brygadą kryminalną policji paryskiej.

Płk. Karp jest zdania, **że fałszywe banknoty, zalewające obecnie okupowane Niemcy i Stany Zjednoczone, drukowane są we Francji.** — Czterech osobników, przeprowadzających transakcje fałszywymi dolarami, aresztowano w kawiarniach paryskich. Wypytywani o pochodzenie dolarów, nie chcieli powiedzieć, kto im ich dostarcza i odmówili ujawnienia miejsca prasy drukarskiej, która podobno znajduje się w okręgu paryskim.

Pięciokrotne morderstwo

41-letni pracownik francuskich kolei w nagłym napadzie furii zamordował swą żonę i troje dzieci, a później się powiesił.

Dwoje dzieci znaleziono z potwornie rozbitymi czaszkami, żona i jedno dziecko zostały uduszone.

Przed popełnieniem samobójstwa, morderca przybił do drzwi kartkę z napisem: *„Uwaga, moje dzieci i żona są w łóżkach, a ja się powiesiłem".*

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę:

16 huśtawek wagowych o 3 siedzeniach
16 zjeżdżalni jednostrinnych
dla Miejskich Ogrodów Jordanowskich.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie i dostawę huśtawki i zjeżdżalni" należy składać **do dnia 24 września 1947 r.** do godz. 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5% od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 września 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny — wzywa wszystkie osoby i instytucje, które posiadają mienie nieruchome i ruchome, będące przed wojną własnością stowarzyszeń, obecnie nieczynnych, aby w terminie do dnia 10 listopada rb. zgłosiły we właściwym Starostwie Grodzkim takie mienie, podając:

1) gdzie się to mienie znajduje,
2) z czego się składa (dom, plac, ogród, fortepian, urządzenie świetlicy itp.),
3) nazwę stowarzyszenia, którego własnością mienie to było przed wojną,
4) czy zawiadamiano już jakąś władzę, ewentualnie jaką i kiedy, o posiadaniu danego mienia.

W wypadku niezgłoszenia powyższych danych posiadacze mienia stowarzyszeń obecnie nieczynnych będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie.

Łódź, dnia 22 września 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 100 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
W tekście		
do 100 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.—	za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 50 mm	zł 25.—	za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.—	za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne		
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.—	za wyraz
handlowe	zł 25.—	za wyraz
zguby	zł 20.—	za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.—	za wyraz

W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:
Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130.46	Dział ogłoszeń	256-37
Zastępca Red. Nacz.	112.54		i 222.22
Sekretarz Redakcji	144.18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272.57